

Muzyka przeciwko rasizmowi i rasizm przeciwko muzyce



Zanim ukazały się nagrania „Mazurków”, nadzieje Rubinsteina, że pomogą one słuchaczom z obcych krajów zrozumieć *choć małą* część tego, czym dla Polaków jest muzyka Chopina, nabrały tragicznego wymiaru, ponieważ niepodległy od tak niedawna naród polski został zmieciony przez hitlerowski **Wehrmacht** i rozpoczęła się II wojna światowa. Rubinstein, podobnie jak większość Europejczyków, a szczególnie europejskich Żydów, od dawna obawiał się intensywnych zbrojeń nazistów, ich rasizmu i wojowniczości, nie był jednak specjalnie politycznie zaangażowany. Podziwiał Léona Bluma, francuskiego przywódcę socjalistów i architekta Frontu Ludowego, w kwestii hiszpańskiej wojny domowej przyjął jednak postawę całkowitej neutralności, ponieważ miał wielbicieli po obu – lub raczej po wszystkich – stronach konfliktu. *Po wojnie wszyscy do niego powrócili* – powiedziała Nela Rubinstein. Artur zachwiał się w swoim podziwieniu dla **Mussoliniego** po inwazji włoskiej na Etiopię w 1935 roku, a wszelkie sympatie stracił zupełnie jesienią 1938 roku, gdy Duce ogłosił antysemickie ustawy w celu ujednoczenia polityki włoskiej i niemieckiej. Rubinstein był rozwścieczony. Wkrótce potem opowiedział Gaisbergowi, że przypadkiem był na południu Francji, kiedy dowiedział się o nowych dekretach, (...) i poszedł wprost do biura telegrafu, skąd wystosował, używając mocnych słów, telegram do Duce. Urzędnik wpadł w panikę i błagał pianistę, żeby zaczął. Naradził się tymczasem z przełożonym i po dwóch godzinach uzyskał pozwolenie nadania podobnego telegramu do obcego państwa. Trzy godziny później Rubinstein powrócił i dowiedział się, że depesza została wysłana. Zaledwie zdążył opuścić biuro, gazeciarze biegali już po ulicach z dodatkami opisującym tę historię. Mimo iż to Francuzi przechytzyli go ujawniając tekst prywatnej depeszy przed jej nadaniem, zdarzenie to powiększyło jeszcze wściekłość Rubinsteina na Włochów. Zwrócił odznaczenie, którym uhonorował go Mussolini, skutkiem czego został natychmiast wykreślony z włoskiego życia muzycznego – co i tak by nastąpiło ze względu na jego pochodzenie.

Wiadomość o wyczynie Rubinsteina rozeszła się po świecie. 20 września 1938 roku „**Warszawski Dziennik Narodowy**” wydrukował relację na ten temat: *W dniu 7 bm. radio angielskie podało swym słuchaczom taką depeszę Reutera: „Znakomity pianista polski Artur Rubinstein odwołał wszystkie swoje koncerty we Włoszech i odesłał wszystkie orderzy włoskie Mussoliniemu na znak protestu przeciwko włoskim ustawom antyżydowskim”.* Przytaczając powyższą depeszę „**Merkuriusz Polski**” (nr 44) zapytuje ironicznie „znakomitego Polaka” Rubinsteina, z jakiego tytułu jako „Polak” wtrąca się do sprawy, która może interesować tylko Żydów i Włochów, po czym dodaje: „Nie potrzebuje J. W. Pan fatygować się odpowiedzią. Natura Rubinsteinów jest nam dostatecznie znana, a ta znajomość starczy za wszystkie od-

powiedzi. Ale zapamiętaj pan sobie, panie Rubinstein, że to, czego się pan dopuścił – czyli łobuzerska obraza narodu, który Polacy szanują – jest obscurnym nadużyciem. Podszycie się pan pod imię polskie, działałeś pan bez najmniejszego uprawnienia i wbrew, biegunowo wbrew, intencji polskiej. To nadużycie nie będzie panu darowane. Zapamiętaj pan to sobie. A z koncertami w Polsce musi się pan pożegnać na zawsze. Na koncertach w Polsce możesz pan postawić krzyżyk. Polsce pan już nie zagrasz, bądź pan spokojny”. Dodajmy, że Polska Agencja Telegraficzna również stała reklamowała Rubinsteina jako Polaka, na co kilkakrotnie zwróciliśmy uwagę.

Ale fakt, że miłość Rubinsteinów dla Polaków i polskiej kultury nie była odwzajemniana przez niektórych jego rodaków, nie umniejszała tej miłości. Gdy rodzina Rubinsteinów – nadal przebywająca w Deauville – usłyszała, że Niemcy całkowicie zawaładnęły krajem, Nela i ja patrzyliśmy na morze i czułem nieodparte pragnienie, by w nim zniknąć. ■

Fragment pochodzi z książki Harveya Sachsa „**Artur Rubinstein**”, przeł. Dominika Chylińska; Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.



Rodzina Rubinsteinów; od lewej: Ewa, Nela, Paweł, Artur